



Tylko małokalibrowy sztucerek (wybór z Włodzimierza Korsaka)

Na nastrój takiej wycieczki wpływa tu naturalnie bardzo stan pogody. Ciche, słoneczne dni, w czasie których płyną pogodne godziny jedna za drugą, kojąc duszę ludzką, najlepsze też są pod względem myśliwskim na polowanie z wabiem.

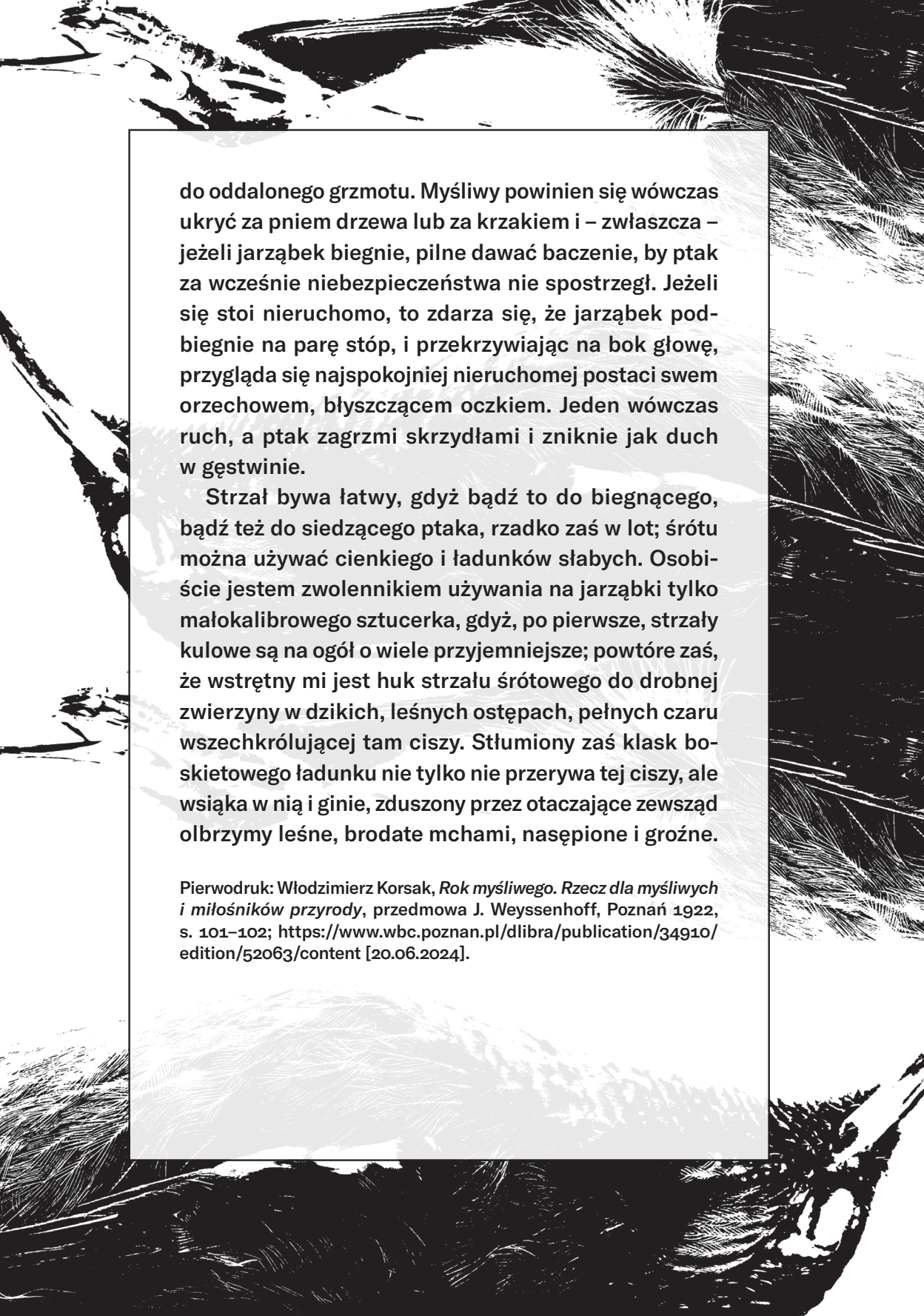
Należy je zacząć o świcie, a polować można dzień cały aż do późnego zmierzchu; najodpowiedniejsze są jednak godziny ranne i wieczorne. W czasie, gdy stadka zostały rozpędzone lub same już się porozdzielały, jarząbki przez długi czas gromadzą się bardzo chętnie na czas krótki po parę i kilka sztuk, zwołując się gwizdaniem, podobnym do wiosennego. Udając ten gwizd, myśliwy może przywabić ptaka bez różnicy płci i wieku, i ten, odpowiadając, biegnie po ziemi albo się zrywa, grzmiąc w gęstwinie skrzydłami, a nadlatując, siada zwykle na drzewie. Wabienie trwać może od końca sierpnia aż nieraz do listopada, zależnie od roku i warunków klimatycznych. Wabik, używany do udawania jarząbka, jest to rodzaj gwizdka, zrobionego z blachy lub kości i wosku, albo też ze świeżej gałązki lipowej czy wierzbowej. Zwykle używa się dwóch wabików:



Rysunek wabika na jarzábka w książce Włodzimierza Korsaka *Rok myśliwego: rzecz dla myśliwych i miłośników przyrody* (1922). Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

jeden, blaszany, wydaje głos mocniejszy, ale mniej dokładny i zbyt metaliczny, a używa się go do wabienia na większą odległość i w wiatr; drugi, kościany (najlepsze wyrabiane są z kości skrzydłowej kruka lub sowy), gwizdzący ciszej, ale tak dokładnie, że na kilka nawet kroków odróżnić go od ptaka niepodobna.

Myśliwy, przyszedłszy w miejsca, gdzie się jarzábki trzymają, posuwa się zwolna, przystając od czasu do czasu i wabiąc. Słucha też pilnie, czy gdzie jarzábek nie odpowie. Stale używać należy wabika kościanego, posługując się blaszanym jedynie w wyjątkowych, wyżej wspomnianych okolicznościach. Schemat wabienia znajduje się w opisie toków wiosennych, w rozdziale XVII, dobrze jednak wabienia nauczyć może tylko praktyka i wprawa. Gdy ptak odpowiada, wab powtarzać trzeba co 10–60 sekund, zależnie od sposobu tej odpowiedzi: nieraz opóźnienie wabia na bardzo gwałtowne gwizdanie jarzábka pobudza go do zbliżenia się. Jeżeli się wabi umiejętnie, to po paru odpowiedziach jarzábek zaczyna się zbliżać, biegnąc i gwizdząc, albo przelatując z drzewa na drzewo z furkotem, podobnym



do oddalonego grzmotu. Myśliwy powinien się wówczas ukryć za pnem drzewa lub za krzakiem i – zwłaszcza – jeżeli jarząbek biegnie, pilne dawać baczenie, by ptak za wcześnie niebezpieczeństwa nie spostrzegł. Jeżeli się stoi nieruchomo, to zdarza się, że jarząbek podbiegnie na parę stóp, i przekrzywiając na bok głowę, przygląda się najspokojniej nieruchomej postaci swem orzechowem, błyszczącym oczkiem. Jeden wówczas ruch, a ptak zagrzmi skrzydłami i zniknie jak duch w gęstwinie.

Strzał bywa łatwy, gdyż bądź to do biegnącego, bądź też do siedzącego ptaka, rzadko zaś w lot; śrótu można używać cienkiego i ładunków słabych. Osobiście jestem zwolennikiem używania na jarząbki tylko małokalibrowego sztuczerka, gdyż, po pierwsze, strzały kulowe są na ogół o wiele przyjemniejsze; powtórę zaś, że wstrętny mi jest huk strzału śróтового do drobnej zwierzyny w dzikich, leśnych ostępach, pełnych czaru wszechkrólującej tam ciszy. Stłumiony zaś klask boskietowego ładunku nie tylko nie przerywa tej ciszy, ale wsiąka w nią i ginie, zduszony przez otaczające zewsząd olbrzymy leśne, brodate mchami, nasępione i groźne.

Pierwodruk: Włodzimierz Korsak, *Rok myśliwego. Rzecz dla myśliwych i miłośników przyrody*, przedmowa J. Weyssenhoff, Poznań 1922, s. 101–102; <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/34910/edition/52063/content> [20.06.2024].